

Beata Jaczewska

Duszki-Maluszki.

Znam Duszki-Maluszki, które przeganiają
Strachy, co czasami nad domem latają;
nie przyjdzie Strach żaden, gdy pilnuje Duszek,
bo boi się, żeby nie bolał go brzusek.

Ja coś ci opowiem, ale w tajemnicy –
zamieszkać chciał kiedyś Strach w naszej piwnicy;
znalazł sobie kącik przytulny i ciemny,
urządził tam domek straszliwie przyjemny.

Gdy wieczór nadchodził, Strach łapki zacierał,
radośnie się wtedy na spacer wybierał.
Tu czymś zaszeleścił, postukał, zadzwonił,
czasem kilka myszek spod szafy przegonił.

Baraskował głośno strasząc mnie i kotka,
nie chciałam tam schodzić, żeby go nie spotkać.
Bałam się piwnicy, coś zrobić musiałam,
poradzić ze Strachem sobie nie umiałam.

Chodziłam, pytałam wszystkich w okolicy
czy wiedzą co zrobić ze Strachem w piwnicy?
Lecz wszyscy się tylko za głowę łapali,
żadnej dobrej rady jednak mi nie dali.

Aż wreszcie spotkałam trzy Duszki-Maluszki,
które często siedzą blisko mej poduszki;
przyleciały do mnie, bo ktoś im powiedział
o tym małym Strachu, co w piwnicy siedział.

Gdy Strach o trzech Duszkach usłyszał raniutko,
spakował swe rzeczy i uciekł szybciotko,
bo kiedy jest blisko gdzieś Duszek-Maluszek,
to Stracha natychmiast strasznie boli brzusek...

Kiedy brzusek boli – tego nikt nie znosi
więc Strach się prędyutko gdzie indziej przenosi.
Szuka w innym domu przytulnego kąta,
najchętniej w piwnicy – tam gdzie nikt nie sprząta.

Odkąd znam trzy Duszki – nie boję się Strachów
ani tych w piwnicy, ani tych pod szafą;

bo Duszki przepędzą każdego natręta,
żeby już na zawsze sobie zapamiętał:

„W tym domu pilnują trzy Duszki kochane,
a Strachy są tutaj ogromnie niechciane!
Niech z dala trzymają swoje straszne łapki,
bo Duszki zastawią na Strachy pułapki...”

Poprosiłam Duszki, by ze mną zostały,
na oknie w sypialni żeby zamieszkały.
Zgodziły się chętnie, prosiły mnie tylko
by czasem po plecach podrapać je szpilką.

Nie boję się odtąd ciemnego pokoju,
bo Duszki odważne wciąż na straży stoją;
pod dywan zaglądam, sprzątam też pod łóżkiem,
a gdy noc nadchodzi, to siadam z Maluszkiem...

Nie straszne mi wtedy: hałasy, stukanie,
wiem, że Strach tu żaden już się nie dostanie.
I ty też się nie bój Pieszczochu kochany,
chodź lepiej szybciotko, przytul się do mamy.